

Zakochani w... motorach

W strugach deszczu zjeżdżali się z całego kraju do Pabianic, na I Ogólnopolski Motocyklowy Zlot Lekarzy „DoktoRRiders”, „ci wspaniali medycy na swych stalowych maszynach”. Pogoda w piątek, 16 września br., wyjątkowo nie dopisała. Łało przez cały dzień i było zimno. Jadący z Żywca stomatolog Jerzy Drugacz, który po drodze musiał naprawiać „zabytkowego” Junaka (rocznik 1961) gdy wreszcie bardzo późnym wieczorem dotarł do pabianickiego ośrodka sportowego, musiał wylewać wodę z butów i wyzimać skórzaną kurtkę!

Niektórzy zrezygnowali z przyjazdu. Z 59 zgłoszonych maszyn, do Pabianic dotarło 43: największej z województw łódzkiego i warszawskiego, ale były też z Gdyni i Gdańska, Torunia, Słupna k. Płocka, Gostynina, wielkopolskiego Czarnkowa i Wolsztyna, Kielc, Wrocławia, dolnośląskiego Bolesławca i Kowar, Żywca, Gorlic, Tarnowa oraz Mielca. Z Londynu przybył specjalnie Marcin Roszkowski (na motorze pożyczonym od dziewczyny brata – Ani, bo swoje BMW K100 pozostawił „na wyspie”), który 7 miesięcy temu, będąc tuż po stażu lekarskim, podjął pracę w angielskim szpitalu.

Uczestników zlotu łączy wykonywany zawód i... pasja. Miłością do motorów z reguły zapalali w dzieciństwie lub wczesnej młodości. Przeciętnemu człowiekowi trudno zrozumieć, dlaczego zakładają kaski, skórzane kurtki oraz spodnie i wsiadają na motocykle? Odpowiedzi są różne: „Kocham ten luz, towarzyszący szybkiej jeździe, która daje posmak wolności”; „Na motorze mężczyzna czuje się jak Indianin, przemierzający samotnie prerię na mechanicznym koniu”; „To powrót do młodości, taka chwila relaksu i oderwania się od wszystkiego”. Wielu przekazuje tę pasję swoim dzieciom, tak jak Jarosław Krawczyk, stomatolog z Pabianic, którego 14-letni syn – Wiktor towarzyszył ojcu na własnym motorze.

Ci, co nie przybyli na zlot do Pabianic, niech żałują. Już w piątek wieczorem deszcz zelżał i spotkanie integracyjne pod namiotami okazało się niezwykle udane towarzysko. W sobotę zaś wyjrzało słońce, więc zaplanowane na ten dzień imprezy miały rewelacyjny przebieg, zyskując sobie „poklask” lokalnych mediów. Najpierw „43 ryczących lekarzy” (jak w tytule podało „Życie Pabianic”) zaprezentowało się mieszkańcom Łodzi. Po zwiedzeniu siedziby Okręgowej Izby Lekarskiej, uczestnicy zlotu pojechali „w odwiedziny” do Naczelnika Kościuszki, górującego na cokole nad Placem Wolności. Stał w samo południe, pod eskortą policji i klucząc między piwnymi ogródkami, przejechali kawalkadą przez całą „Pietrynę”, główną ulicę miasta. W trakcie parady lekarze zrobili sobie przystanek przed „Centralem”, gdzie ich motocykle z zainteresowaniem oglądali łodzianie.

A było co oglądać! Obok Harleya Davidsona (z godnością prowadzonego przez pabianickiego urologa Grzegorza Krzyżanowskiego), najliczniej prezentowane były „ścigacze” oraz nieco cięższe motocykle firm japońskich: Kawasaki, Honda, Yamaha i Suzuki. Podziwiano zwłaszcza Yamahę Drag Star, z rejestracją „KO HANIA”, którą przyjechała z Gorlic jedyna amazonka zlotu, wiecznie uśmiechnięta farmaceutka – Hanna Przybycień-Zięba (jej mąż – Grzegorz, laryngolog, „dosiadał” własnej maszyny). Z ciekawieniem wzbudziły dwa Junaki i K750, a także trójkołowiec – składak. Jego właściciel Jacek Dyba, chirurg z Pabianic mówi, że 6 lat temu przesiadł się z „przecinaką” na ten bardziej wygodny pojazd z konieczności, z uwagi na chorą nogę.



Po powrocie do Pabianic, uczestnicy zlotu najpierw prezentowali swe maszyny na miejscowym Starym Rynku, później zaś rywalizowali na terenie MOSiR na Bugaju w konkursach: wolnej jazdy (zwyciężył Tomasz Bartłomowicz z Mielca) i palenia gumy (I miejsce zajął – Grzegorz Zięba z Gorlic), a także siłowania się na rękę mężczyzn (zwyciężył Andrzej Szłek lekarz z Łodzi, pracownik firmy farmaceutycznej) oraz kobiet (rywalki pokonała Katarzyna Kielczewska z Gorzowa k. Gostynina – „plecak” męża Marka, ginekologa, kierującego Yamahą Wild Star 1600). Wieczorem wręczono wszystkim uczestnikom zlotu okolicznościowe dyplomy, a zwycięzcom konkursów i wyróżniającym się motocyklistom specjalne nagrody:

- pamiątkowy puchar i miniaturowy motocykla wręczono Grzegorzowi Krzyżanowskiemu, prezesowi ORL w Łodzi, za podjęcie inicjatywy zorganizowania zlotu lekarzy-motocyklistów,

- puchar prezesa ORL w Łodzi dla najbardziej oryginalnej załogi i jej maszyny przypadł w udziale Hannie Przybycień-Ziębie z Gorlic,

- miniaturowy motocykl otrzymali:

- Dominik Chodyra oraz Bogdan Durynek, stomatolodzy z Bolesławca – najmłodszy i najstarszy uczestnik zlotu,
- Jerzy Drugacz z Żywca – właściciel najstarszego motocykla,

- Marcin Roszkowski z Londynu – uczestnik zlotu z „najdalszego zakątka”,

- nagrodę specjalną „za upór w konkursach” dostał Tomasz Gula, lekarz rodzinny z Łodzi.

Zlot nie mógłby się odbyć bez wsparcia licznych sponsorów:

Nieodpłatnie udostępnił swój ośrodek MOSiR w Pabianicach, gratis zapewniła ochronę agencja „Argus”, bezpłatnie wykonała bannery agencja „Graferwis”. doskonałą kiełbasę i kaszanke dostarczyły PZM „Pamso”, pyszne pierogi – firma „Hable”, beczkę piwa – Browary Łódzkie, a naczynia jednorazowe – firma „Bamir-Pack”.

Poza tym zlot sponsorowali: PZP „Polfa”, „CitiBank” – Oddział w Zabrzu, Firma „Bayer”, PZU – Oddział w Łodzi, „Polpharma” SA, Urząd Miasta Pabianice, Urząd Miasta Łodzi i Urząd Marszałkowski w Łodzi.

W jego organizacji pomagali: Komenda Wojewódzka Policji, Komendy Policji – Miejska w Łodzi i Powiatowa w Pabianicach, Straż Miejska w Łodzi i Pabianicach.

Znakomite posiłki uczestnikom zlotu (śniadania, obiady, kolacje) zapewniła firma gastronomiczna Grażyny Meissner.

Już po zmierzchu odbył się bankiet przy ognisku. Nie zabrakło ognistych tańców, spotkanie umiłał bowiem muzyką zespół „Blue Haze”. Spać poszli wszyscy bardzo późno w nocy (lub wcześniej rano). Ci, co wytrzymali do końca, gościnne Pabianice pożegnali po śniadaniu w niedzielę, 18 września br., życząc sobie: „Do zobaczenia za rok.” Szczególne podziękowania kierowano do G. Krzyżanowskiego, który był inicjatorem zorganizowania tego spotkania, a słowa uznania do Włodzimierza Dłużyńskiego (komandora zlotu) i jego brata – Marcina, którzy w najdrobniejszych szczegółach zaplanowali całą imprezę i czuwali nad sprawnym jej przebiegiem.

Nina Smoleń

zdjęcia: *R. Golański, T. Bartłomowicz, B. Macioł, H. Przybycień i K. Dłużyńska*

Podpisy pod kolorowe zdjęcia na ostatniej stronie okładki:

1. Kawalkada motocykli, kierowanych przez lekarzy, szykuje się do przejazdu ul. Piotrkowską.
2. Wszystkim uczestnikom zlotu pamiątkowe dyplomy wręczali: prezes ORL – G. Krzyżanowski (w środku) oraz organizatorzy zjazdu – bracia Dłużyńscy.
3. Prezentacja „maszyn” na parkingu przy siedzibie OIL w Łodzi.
4. Za najbardziej oryginalną załogę i jej maszynę uznano w plebiscycie jedyną amazonkę zlotu – H. Przybycień-Ziębę.
5. Pamiątkowe zdjęcie uczestników zlotu przed estradą na terenie pabianickiego MOSiR.
6. M. Roszkowski przybył na zlot do Pabianic aż z... Londynu.
7. W czasie spotkania przy ognisku mówiono głównie o... motocyklach.
8. Konkurs „palenia gumy”.

Celne strzały lekarzy

2–4 września 2005 r., tradycyjnie na strzelnicy w Osiu koło Świecka, malowniczo położonej miejscowości nad Zalewem Wdeckim w woj. kujawsko-pomorskim, odbyły się Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Lekarzy w Strzelectwie Myśliwskim. Miło nam poinformować, że reprezentujący łódzką Okręgową Izbę Lekarską zespół z Delegatury Sieradzkiej, w składzie Marek Wyduba i Piotr Kielek z Sieradza oraz Radosław Puławski z Wielunia, zdobył w rywalizacji lekarzy – myśliwych III miejsce w turnieju drużynowym. Gratulujemy!

Warto dodać, że mistrzostwa w Osiu były szóstą już edycją zawodów strzeleckich medyków, organizowanych pod patronatem Bydgoskiej Izby Lekarskiej i Okręgowego Zarządu Polskiego Związku Łowieckiego w Bydgoszczy. Impreza – jak zwykle zresztą – dostarczyła nie tylko emocji sportowych, ale również obfitowała w liczne atrakcje turystyczno-biesiadno-towarzyskie.

Z:

dz
II
pa
br
na
cz
tk
uc
nc
dy
sp
pc
Ja
p
w:
si

os
d:
n:
z:

w
w
n

si

n
g

si
z:



Zakochani w motorach



Relację ze zlotu lekarzy motocyklistów w Pabianicach i podpisy pod zdjęcia – wewnątrz numeru

